

Protokół nr 49/V/2018

posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 14 maja 2018 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji: 9 radnych,
obecnych: 8 radnych,
nieobecnych: 1, tj.:

1. radny p. Marcin Chruścik nieobecny nieusprawiedliwiony;

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią **załącznik nr 1** i **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji radny p. **Rafał Markwant**;

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 48/IV/2018 z dnia 16 kwietnia 2018 r.
2. Zapoznanie się ze stanem realizacji budowy stadionu żużlowego „Orzeł” Łódź.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały stanowisko – apel w sprawie dokończenia budowy stadionu żużlowego i spełnienia warunków jego użytkowania – **druk BRM nr 79/2018.**
4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na terenie miasta Łodzi w 2018 r. – **druk nr 16/2018.**
5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami „Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi” i „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi” oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Łodzi” – **druk nr 123/2018.**
6. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Prowadzący powitał radnych i zaproszonych gości. Pan przewodniczący poinformował, że członkowie komisji otrzymali zaproszenie wraz z proponowanym porządkiem obrad w drodze elektronicznej. Zapytał o uwagi do porządku. Uwag ze strony Komisji nie zgłoszono. Pan przewodniczący zaproponował włączenie do porządku obrad punktów w brzmieniu:

1. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 r. – **druk nr 134/2018.**

2. Rozpatrzenie projektu uchwały s prawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – **druk BRM nr 77/2018.**

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie propozycję rozszerzenia porządku obrad o ww. punkty.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła dzienny porządek obrad wraz z proponowanymi zmianami.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: zaproponował przejście na plac budowy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy może nam pani dyrektor powiedzieć na który rok to będzie skończone?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: to musi powiedzieć wykonawca.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: na jakim jesteście etapie, jaki jest realny termin oddania obiektu, jakie są w tej chwili problemy.

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: po rozmowach naszego prezesa podjęliśmy wyzwanie, aby umożliwić przejazd zawodów żużlowych w dniu 28 lipca. Wiąże się to z tym, żebyśmy mogli w połowie czerwca zgłosić do Urzędu tak, abyśmy mogli w pierwszych dniach lipca uzyskać częściowe pozwolenie na użytkowanie. Jest wyzwanie, na pewno będzie ciężko, aby to idealnie wykończyć, skupiamy się głównych elementach koniecznych do bezpieczeństwa, pożaru, dojazdu. Może być kilka elementów, których nie zdążymy wykonać, dlatego mówimy o częściowym pozwoleniu na użytkowanie. Bez pozwolenia na użytkowanie nie ma szans odbycia się jakiegokolwiek imprezy. Myśmy zawsze mówili o zakończeniu robót około 20 lipca, pojawiły się też terminy sierpniowe, ale po rozmowach również z panem prezesem Skrzydlewskim, jest mowa o przejeździe w dniu 28 lipca i na ten termin celujemy.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jakie elementy kontraktu zostały do zrobienia?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: generalnie rzecz biorąc został nam do zrobienia tor, ale planujemy go na koniec maja mieć w miarę przygotowany tak, aby można było układać główną warstwę pod klub, bo to jest najważniejszy element do jazdy. Jak widzicie państwo – drogi i elementy wykończeniowe jeśli chodzi o elewację i płytki w środku i drogi na zewnątrz. O tym, co mówiłem, że możemy nie skończyć, to mogą być parkingi. Głównie w tej chwili skupiamy się na drogach dookoła, bo to jest droga pożarowa.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: a część administracyjna, tj. punkt komentatorski, punkt dla ochrony?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: to też na pewno będzie gotowe, bo bez tego nie ma możliwości odbycia żadnej imprezy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy ten drenaż, który powinien być dookoła stadionu, to będzie gotowy?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: drenaż możemy robić wtedy, gdy ułożymy pierwszą warstwę podbudowy, to na czym teraz stoimy, a na tym będzie około 35 cm samej nawierzchni do jeżdżenia. Drenaż za chwilę będziemy robić dookoła toru. To odwodnienie liniowe.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: a bandy?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: w tej chwili czekamy na dostawę słupków stalowych pod bandę. One w tej chwili są w cynkowaniu, powinny być w tym tygodniu. Możliwe, że w przyszłym tygodniu zaczniemy montaż pierwszych słupków.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czyli państwo zakładacie, że jeśli będzie odbiór, to łącznie z tym, że będą widzowie, kibic na stadionie?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: to jest jedyny sens. Natomiast balustrady, to wszystko też idzie dookoła więc taki mamy cel.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: łącznie z dachem?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: mniej więcej do końca maja powinniśmy tę blachę skończyć. A tak de facto to jest tylko blacha, na tym dachu więcej nic nie ma.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: jak będzie pokryta powierzchnia na stadionie?

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: tak jak jest w tej chwili. Ona będzie oczywiście oczyszczona. Teoretycznie tu jest pod zawody typu enduro więc jest tylko goła ziemia. Tak to zostało zakontraktowane.

Kibic: mnie się wydaje, że was ta budowa przerosła.

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: różne względy się na to złożyły, również to co dzieje się na rynku i sama wycena tej budowy; moment wyceny i moment realizacji.

Kibic: ja budowę obserwuję od początku. Stracone jest 30, 40 % na brak organizacji dobrej pracy. Proszę mi nie wmawiać, że jest tu wszystko w porządku.

Dyrektor kontraktu w firmie wykonawczej: ja nic nie będę panu wmawiał, każdy ma prawo do swojego zdania. Żadna budowa nie odbywa się bez problemów.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: państwo wykonują ten stadion za koszt, który jest wzorcem. Należałoby się cieszyć, że akurat za taką cenę jest realizowany.

Teraz kieruję pytanie do pana prezesa Skrzydlewskiego: w związku z wydłużeniem czasu oddania, ile państwo będą musieli dopłacić, a ile stracić?

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: my cały czas dopłacamy, dlatego że po pierwsze musieliśmy załatwić, żeby wszystkie mecze I rundy jechać na wyjeździe i z tego względu miasto nie zrobiło wobec nas żadnego gestu, a samo by nie było w stanie tego załatwić. Byśmy już teraz musieli jeździć część u siebie, część gdzieś wynajmować. Wynajęcie stadionu kosztuje 94 000 zł. – taką mamy podpisaną umowę na jeden mecz.

Jest mi bardzo przykro, że na 4 lata, odkąd walczyliśmy o ten stadion, o jego powstanie, dopiero dzisiaj państwo z Komisji Sportu, szczególnie pan przewodniczący, raczył zrobić tutaj posiedzenie wyjazdowe. Dopiero pierwszy raz. Tak się składa, że ja kiedyś byłem radnym i myśmy tych posiedzeń wyjazdowych robili sporo, nie jeździliśmy dopiero wtedy jak jest pożar tylko przed pożarem. I tu jest mi przykro.

Pierwszy mecz powinniśmy jechać 6 czerwca, 14 czerwca i 29 czerwca i wiadomo, że te mecze już nie pojedziemy. To są mecze, które powinniśmy jechać jako gospodarz, bo za 2 tygodnie kończy się ta kolejka rozgrywek. I teraz wszystko zależy, czy inne kluby się zgodzą, czy zapłacimy 3 razy po 300 000 zł za walkowery i będziemy mieli punkty minusowe.

Jeśli się te trzy kluby nie zgodzą, żebyśmy gdzieś pojechali u nich, a najchętniej byśmy wnosili o przełożenie terminów, to wiadomo że możemy zapomnieć o rywalizacji, o tym,

żeby walczyć o wejście do ekstraklasy, bo wtedy mamy pozamiatane, musimy walczyć, abyśmy nie mieli najładniejszego stadionu w II lidze.

Zarówno nasza rodzina, jak i nasi przyjaciele przez 11 lat wywiązują się ze wszystkiego w przeciwieństwie do drugiej strony, która nas cały czas traktuje nas gorzej. Myślę, że – może to nie jest czas na politykę – że ludzie, którzy pójdą głosować zastanowią się na kogo głosować, kto jak słowo dotrzymuje i kto się z czego wywiązuje i kto kogo jak traktuje.

Na nasze mecze przychodzą całe rodziny, tu nie ma wulgaryzmów, przez to że my nie chodziliśmy pod Urząd, nie krzyczeliśmy, nie używaliśmy wulgarnych słów, to zawsze było jakoś to będzie, nasza rodzina i nasi przyjaciele, to jakoś załatwią i będzie z głowy.

Dlatego teraz jest ruch po stronie pana przewodniczącego, niech pan przewodniczący teraz pomyśli i te 3 drużyny oraz związek, żebyśmy nie mieli walkowerów i żebyśmy mogli te mecze przejechać później, a jeśli pan nie przekona, to myślę, że łodzianie dadzą panu czerwoną kartkę w najbliższych wyborach.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ponieważ mamy czas ciągłego przesuwania terminów, rzeczywiście mamy już jubileusz, bo 4 lata temu były pierwsze uchwały o powstaniu tego stadionu i również z perturbacjami, ale jednak zostały uchwalone, potem pieniądze się w budżecie nie znalazły, znowu były interwencje, znowu się znalazły, ale sprawa się przesuwawała, był pierwszy projekt stadionu za 150 000 zł, który poszedł na półkę, jakoś bezsensownie było to wtedy realizowane jeśli chodzi o zlecenia. Ale mamy także wsparcie dla klubów i chciałem się dowiedzieć, czy w związku z tymi perturbacjami, przewiduje się inną dotację, większą dla Orła z uwagi na te straty, które ponosi?

Moje pytanie kieruję do dyrektora Wydziału Sportu.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondrasiuk: oczywiście rozważymy zwiększenie tej dotacji, ale my jesteśmy obwarowani pewnymi przepisami i regulaminami, np. dotacja miejska nie może przekroczyć 60% budżetu. Dlatego zawsze jeśli będziemy udzielać dotacji, to ona musi być odniesiona do tego jaki klub nam wykazuje swój budżet.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: panie prezesie, jaki jest budżet klubu, bo pan dyrektor mówi, że tylko do 60% budżetu klubu może przekazać.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: to panie dyrektorze, dał pan nam 18%. Proszę sobie sprawdzić; tego oficjalnego budżetu, zaznaczajmy oficjalnego.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondrasiuk: rozważymy zwiększenie tej dotacji, tylko proszę pamiętać o tym, że jeśli pan prezes Skrzydlewski będzie jeździł na tym stadionie, którego operatorem będzie MAKiS, to bo budżetu wchodzi również ta kwota, którą dostanie na wynajem stadionu.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: ile kluby miały wpisaną kwotę do budżetu, podnosiły przez to sztucznie. Pan dokładnie wiem, że jest to jawny kant po to, aby zwiększyć budżet klubu. To jest to, co pan daje dotację celową. My tej dotacji celowej nie dostawaliśmy. Teraz jeśli byśmy tu wzięli po 94 000 zł za mecz, za wynajęcie obiektu, tak jak teraz musimy gdzieś tam zapłacić, to pan by nam według tego 5% budżetu.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondrasiuk: „Orzeł” jest klubem pierwszoligowym, został włączony do zadania *Wspieranie rozwoju sportu* z uwagi na znakomitą frekwencję, bo jest klubem, który ma najwyższą frekwencję spośród klubów ligowych w Łodzi, ale jest klubem I ligowym. Jeśli porównujemy te dotacje z dotacjami innych klubów w kraju to ona nie jest taka niska jak mówi pan prezes, bo wynosi w ostatnim roku 720 000 zł. Dla

porównania powiem, że Sparta Wrocław, która jest wicemistrzem Polski, była wicemistrzem Polski i miała kłopoty ze stadionem otrzymywała od samorządu wrocławskiego 1 000 000 zł. i to jest bezpośrednio ze źródła informacja, którą uzyskałem. Te proporcje nie są takie drastyczne jak pan prezes mówi.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: moim zdaniem akurat są drastyczne, wielokrotnie podnosiłem kwestie kryteriów dotyczących podziału środków. Moim zdaniem jednym z kluczowych kryteriów powinna być właśnie liczba widzów na stadionie.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: i jest to kryterium i właśnie dlatego otrzymuje „Orzeł” dotację. We Wrocławiu by dostał zero.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: nie wiadomo, czy bym dostał zero. Jakby nie było klubu ekstraklasowego, to by pierwszoligowy dostał. A teraz powiem panu jedną rzecz – mówi pan cały czas, według mnie, nieprawdę, bo jeśli pan zrobił kryterium do 60%, proszę mi tam pokazać słowo, że zależy od grupy rozgrywkowej. Nie ma tam wpisanego żadnego słowa.

Powinien pan, jak pan zorganizował i poprosił radnych o przegłosowanie, to powinien pan zrobić coś czytelnie. A jak coś jest nieczytelnie, to dzisiaj pan nie może powiedzieć.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: pan prezes twierdzi, że nieczytelnie, według mnie jest czytelnie, bo proszę przeczytać sobie treść uchwały z 28 grudnia 2016 r., a także wymagania szczegółowe. Tam jest wszystko bardzo dokładnie i precyzyjnie opisane.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: więc jest napisane, że klub pierwszoligowy ma dostawać mniej, tak?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: nie, tak nie jest napisane. Jest napisane, że w zależności od wyników sportowych. To gdzie się gra. Jest różnica między wicemistrzem Polski we Wrocławiu – Sparta była wicemistrzem Polski – a drużyną pierwszoligową. Jest różnica.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: to ja powiem jedną rzecz i niech wszyscy posłuchają: nie warto się umawiać na coś z tym miastem, nie warto, bo my dwa razy mogliśmy awansować, dwa razy mogliśmy być w ekstraklasie tylko trzeba byłoby wyrzucić miliony za płot.

Z racji tego, że ja wiem, w przeciwieństwie do pana – bo pan jest urzędnikiem, jak się ciężko pracuje na pieniądze, to uważałem, że wyrzucanie pieniędzy w błoto, na oświetlenie, na inne rzeczy, to jest skandalem, skoro ma być wybudowany nowy stadion. I dlatego 2 razy oddaliśmy miejsce. Raz oddaliśmy miejsce Grudziądzowi, drugi raz oddaliśmy miejsce Częstochowie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: muszę powiedzieć, że to jest skandaliczna wypowiedź pana dyrektora. Rzeczywiście, jeśli pan patrzy na rozgrywki, to pan doskonale wie, że w ubiegłym roku, gdyby klub chciał, byłby w ekstraklasie, bo miał takie uprawnienie.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: proszę państwa, ja tylko dzielę budżet, a nie kształtuję go. Są określone uwarunkowania budżetowe, ja budżetu nie powiększam i pan doskonale o tym wie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: straty wynikające z winy miasta, a właściwie można powiedzieć pana dyrektora.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: to jest pana zdanie, bo moje zdanie jest zupełnie inne.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: moim zdaniem tak, bo 4 lata jest stadion budowany . To teraz jeśli określa się, że około 5 000 000 zł będzie strat, jeśli wszystkie problemy się ziszcą, łącznie z tym, że możliwość jazdy na tym stadionie będzie dopiero pod koniec lipca, to jak pan to skompensuje?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: budżet uchwała Rada Miejska nie ja. Ja takiego zadania na szkolenia, ani na zadanie rozwój sportu nie mam.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja rozumiem, że pana ten klub nie interesuje.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: interesuje mnie, proszę nie przeinaczać moich słów. Ja mówiłem, że takiej kwoty o jakiej pan mówi, w budżecie nie ma. Ja również nie mam takiego zadania, w którym mógłbym taką kwotę uruchomić.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: inne kluby dostają większe pieniądze.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: jest to uzasadnione, bo są wicemistrzami Polski, w najbardziej popularnej po piłce nożnej, w dyscyplinie, jaką jest siatkówka, bo są brązowymi medalistami, bo są zdobywcami pucharu Polski, bo są zdobywcami super pucharu Polski i dlatego dostają wyższą dotację.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: a ten klub jest dołowany, ponieważ nie może nigdzie trenować.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: nie jest dołowany, ponieważ otrzymuje adekwatną kwotę do pozycji jaką zajmuje w polskim sporcie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy decyzja środowiskowa jest już uprawomocniona?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: tak oczywiście i pozwolenie na budowę.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: a do sieci już został podłączony?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: jeszcze nie.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: wobec braku dalszych pytań, zaprosił państwa radnych i gości do uczestnictwa w posiedzeniu Komisji, które będzie kontynuowane w sali 106 B UMŁ przy ul. Piotrkowskiej 104.

Kontynuacja obrad sala 106 B UMŁ.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja chciałem w kwestii formalnej sprostować te cyfry, które padły publicznie. Zarówno pan prezes Skrzydlewski, jak i ja sprawdziliśmy dokładnie jaki budżet przedstawił Wydziałowi Sportu Klub Żużlowy „Orzeł” i jaką dostał dotację. To nie jest 18% tylko to jest 36% budżetu. I bardzo proszę, że jeśli posługujecie się państwo publicznie tymi cyframi, to proszę takich cyfr używać, które są prawdziwe. To jest zresztą do sprawdzenia w BIP.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: uważam, że jesteśmy dorośli ludzie i powinniśmy być uczciwi w tym, co mówimy.

Chciałbym, aby pan od tamtych budżetów odjął kwotę, którą miasto daje na zarządzanie obiektów, bo tym pan sztucznie zawyżył budżety tym klubom. Sztucznie pan zawyżył, to jest pana decyzja i pan za to powinien podnieść odpowiedzialność, bo pan sztucznie wypompował budżet.

Myśmy mieli budżet 2 200 000 zł, to był budżet zeszłoroczny. Tamte kluby miały budżety nie wiem jakie wykazane, ale w tym były wliczone założmy po 50 000 zł czy po ileś tysięcy za każdy miesiąc, czy mecz wynajęcie obiektu, na co jest dotacja celowa dawana od miasta. I to

jest traktowanie nieuczciwie podmiotów, bo założmy my, jak i koszykówka, ponosiliśmy koszty utrzymania obiektów, koszty remontów obiektów, bo musieliśmy przygotować je na rozgrywki i w zamian za to byliśmy jeszcze przez pana ukarani.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja nie będę się odnosił do tego, co pan prezes Skrzydlewski chciałby, żeby było i jaki chciałby sposób liczenia dotacji. Natomiast to co robimy jest zgodne z przepisami. Ja tylko chciałem powiedzieć, że kwota 720 000 zł, a więc dotacja, jaką pan prezes otrzymał w II półroczu ubiegłego roku i w I półroczu tego roku, a więc na ten sezon, to jest 36% budżetu jaki pan prezes wykazał, czyli kwoty około 2 200 000 zł. To 36%, a nie 18% - jak państwo mówicie publicznie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja w tej sprawie występowałem wielokrotnie z interpelacjami i ciągle państwo i tak nie wykazują, że ten system naliczania jest obiektywny. On jest w dużej części uznaniowy. Chciałbym pana dyrektora spytać: jaka wartość procentowa odnosi się do tych pozostałych klubów, które dostają pieniądze. To znaczy jaki procent ich budżetu dostają w postaci dotacji?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja dziś panu radnemu z pamięci nie odpowiem, bo tych klubów jest 9, które wspieramy i wszystkich budżetów nie pamiętamy. Oczywiście bardzo chętnie taką informację przedstawię.

Jeśli chodzi o poprzednie interpelacje pana radnego, to o co pan prosił, a więc wykaz dotacji na przestrzeni lat – przedstawiliśmy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja mówiłem o kryteriach, kryteria ciągle nie są zobiektywizowane, ponieważ to ostatecznie państwo rozstrzygnie jakie kwoty, który klub dostaje. Tu nie ma żadnego algorytmu, który liczony byłby tak, że jest to pewność, że jest to zobiektywizowane. Natomiast dziś nie jestem w stanie powiedzieć, bo ja pytałem państwa i uważam, że to powinna być informacja dostępna, od jakiej wartości naliczaliście dotację dla tamtych klubów. Niestety w interpelacji otrzymałem od państwa odpowiedź, że jest to informacja tajna. Nie wiem dlaczego. Nie ma tajnych informacji, w sytuacji, kiedy się korzysta z pieniędzy publicznych.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: być może budżety klubów nie są jawne.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: jeśli państwo taki system wprowadziliście, że liczycie do 60%, to ja chcę się dowiedzieć ile to jest 60% dla każdego klubu.

I wtedy po pierwsze będę widział do jakiej maksymalnej kwoty, a nie wartości procentowej, bo wartość procentową pan już określił, 60%, ale jak kwotowo będzie się to do każdego klubu odnosić, jaką część tej kwoty te kluby ostatecznie dostaną.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: bardzo chętnie taką informację przedstawię, tylko że żaden klub nie może otrzymać powyżej 60%.

Jeśli pan radny ciągle mówi o kryteriach obiektywnych, to one się do końca nie dadzą zobiektywizować, bo jest różnica między srebrnym medalem w piłce wodnej, a srebrnym medalem w siatkówce kobiet. W piłce wodnej jest kilkanaście klubów, w siatkówce jest kilka tysięcy klubów i to się nie da całkowicie przeliczyć jaką wagę ma srebrny, czy złoty medal w piłce nożnej, w siatkówce, w koszykówce, a w sportach mniej popularnych.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ale mimo wszystko wiążącym i pan ciągle nie chce przyznać, że powinno być również to jaka ilość kibiców w trakcie imprezy jest, jaką ilość kibiców skupiają media.

Dzisiaj pan kompletnie ignoruje ten fakt i dlatego mamy taką sytuację i ja będę apelował do państwa radnych, żeby pochylić się nad tym, skoro mamy informację, że stadion nie będzie

w czerwcu gotowy, a cały plan łączył się z tym, że rozgrywki. Koszty klubu są dziś takie, że na skutek tego, że klub nie ma swojego stadionu, ma wielkie problemy z treningami i z przygotowaniem się do poszczególnych rozgrywek.

Rozgrywanie rozgrywek tylko i wyłącznie na obcych stadionach jest także wielkim problemem, bo nie ma dopingu, nie ma odpowiedniej ilości kibiców. Jeśli klub przechodzi tę pierwszą fazę, w drugą fazę wejdzie bez stadionu, to okazuje się, że będzie miał naprawdę olbrzymie straty, choć już dziś je ma.

Jeśli pan dyrektor na stadionie twierdzi, że pan nic nie może, to stwierdzam, że pan może, ponieważ na tyle są kryteria niedoprecyzowane, a jeśli taka byłaby potrzeba, to już dawno mógł złożyć pan projekt zmiany uchwały, żeby taką sytuację przewidzieć, że stadion nie będzie gotowy i trzeba kompensować to klubowi. Łatwo sobie powiedzieć, a to niech klub sobie załatwi. Ja również mogę powiedzieć, że pan gospodarując pieniędzmi publicznymi ma obowiązek także uszanowania tych tysięcy kibiców, którzy uczestniczą w rozgrywkach i nie mogą z tego korzystać.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: bardzo proszę, aby pan radny Włodzimierz Tomaszewski nie przeinaczał moich słów. Ja nigdy nie powiedziałem, że nic nie mogę. Ja tylko powiedziałem, że są pewne ograniczenia budżetowe.

Druga sprawa dotyczy kryterium widzów. Właśnie ono jest przez nas brane pod uwagę i dzięki temu, że „Orzeł” ma taką znakomitą frekwencję, jest w puli drużyn ligowych, które są przez nas wspierane, z tego działania drugiego. Inne pierwszoligowe drużyny, np. piłkarki ręczne CWKS, piłkarze ręczni Anilany, też pierwszoligowy, nie są z tego zadania wspierani z uwagi na to, że się taką frekwencją nie mogą wylegitymować i nie spełniają także innych kryteriów. Gdyby „Orzeł” nie miał takiej frekwencji, to w Łodzi na bazie tych przepisów, które są nie mógłby dostać dotacji, a jednak ją dostaje z uwagi na właśnie frekwencję.

Wiele samorządów idzie też tą drogą, że nie wspierają drużyn, które są na drugim poziomie rozgrywek, a więc w I lidze; tak jest np. we Wrocławiu, gdzie jak się dowiedziałem żużlowcy pierwszoligowego klubu nie otrzymaliby dotacji. U nas jest inaczej. U nas brane jest pod uwagę właśnie kryterium widzów i z powodu takiej znakomitej frekwencji, Klub Żużlowy „Orzeł” dostaje dotację.

Mało tego, Klub Żużlowy „Orzeł” dostawał dotację nawet wtedy, gdy był w II lidze, również z powodu tak wysokiej frekwencji, co się nie zdarzyło innym klubom, poza piłkarskimi, które też z powodu frekwencji przekraczającej średnio 1 000 widzów w sezonie.

I to kryterium, o którym pan radny z takim uporem mówi i tak często wywołuje mnie w tej sprawie do tablicy, jest brane pod uwagę.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: jeśli przywiozę panu dyrektorowi dokument z Wrocławia podpisany, że jeśli Klub Żużlowy Sparta Wrocław jechałby na poziomie pierwszoligowym, nie byłoby ekstraklasy, tylko byłby jedyny klub pierwszoligowy i też miasto dawałoby dotację, to zrobimy zakład, pan daje nam tu 5 000 000 zł. I niech pan nie wyszukuje takich rzeczy, bo jest pan nieobiektywny. Niech pan zobaczy ile inne miasta dają, niektóre są w 99% spółkami miasta i dają ciężkie miliony i duże mniejsze miasta niż nasze.

Proszę pana, bądźmy uczciwy, pan sobie wybrał Wrocław i pan o tym Wrocławiu cały czas opowiada. A pan panie dyrektorze nie oddał budowy na czas, nie dopilnował pan tego; budowa powinna być zakończona w tym roku w kwietniu; 1 kwietnia powinniśmy wyjechać na pierwsze mecze i to od pana zależało. Pan jako dyrektor Wydziału Sportu powinien przewidzieć, zamiast poprosić o jakieś pieniądze, żeby pomóc klubowi.

Natomiast nie może być tak, że pan dokładnie wie, że 2 200 000 zł to jest budżet oficjalny klubu żużlowego i nie ma tam żadnych dotacji typu za wynajęcie obiektu, tylko jeszcze ponosiliśmy koszty. Ja wiem, że pan nie lubi żużla, ale pan musi być ponad to; pan musi być dyrektorem, bo jest pan dla wszystkich Łódzian od sportu.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja nie będę się odnosił do propozycji zakładów typu 5 000 000 zł i tego co by było gdyby we Wrocławiu było inaczej niż jest. Proszę również nie imputować mi, bo już sobie to kiedyś panie prezesie wyjaśniliśmy, że nie lubię żużla albo nie lubię jakiegokolwiek innego sportu.

Ci, którzy mnie znają, a jestem w łódzkim sporcie od 1964 r., wiedzą że wszystkie dyscypliny są przeze mnie traktowane z wielką przyjaźnią i wielką sympatią, bo po prostu kocham sport. I proszę nie opowiadać takich rzeczy, bo zanim pan na pierwszym meczu w ogóle był, to ja już pisałem o łódzkich zawodnikach żużlowych.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chcę spytać o kwestię obsługi tego stadionu, ponieważ niezależnie od tego, że stadion jeszcze nie jest gotowy i jak widać czerwiec jest kompletnie nierealny, pytanie, czy jest lipiec realny? To chcę się spytać, po pierwsze, czy firma, operator, który będzie tym stadionem zarządzał, a ma być to spółka MAKiS, to czy ten operator jest przygotowany do tego, aby te zawody można było obsłużyć, czy ma już odpowiedni sprzęt do obsługi torów, obsługi zawodów, czy to wszystko jest już przygotowane, jakimi środkami będzie operował tenże operator i jakie przewiduje koszty związane z obsługą stadionu?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja już odpowiedziałem na to pytanie podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, kiedy dyrektor Komorowski i pani dyrektor Grażka prezentowali projekt uchwały, i nie widzę powodów, aby jeszcze raz odpowiadać na to samo pytanie, identycznie brzmiące, które jest zaprotokołowane i można dokładnie swoją odpowiedź odczytać z protokołu.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja, panie przewodniczący, dziwię się, że pan dyrektor w taki sposób, trochę arogancki odpowiada. Ja wiem, że pan jest dyrektorem, ale tak jak bywa się prezydentem, tak bywa się dyrektorem. W związku z czym, chciałbym panu przypomnieć, że wtedy kiedy pan na sesji wypowiadał swoje słowa, to wszyscy mówili, że nie ma zmiany warunków umowy, że w czerwcu będzie ten stadion. Nie było mowy o nowym terminie. Dzisiaj usłyszeliśmy nowy termin. W związku z czym, moje pytanie jest związane bardzo ściśle z techniką obsługi. Jeśli stadion nie będzie gotowy, to kiedy wejdą te grupy, ten operator, żeby mógł stadion przygotować do najbliższych rozgrywek i czy to nie wydłuży czasu gotowości stadionu, aby spełnić warunki. Chcę przypomnieć, że stadion nie tylko musi spełniać warunki o charakterze budowlanym, spełniać wymogi imprez masowych, ale także musi spełniać wymogi PZM, tj. wszystkich kwestii, które dotyczą dopuszczenia zawodów; nie tylko imprezy masowej, ale zawodów o specyficznym charakterze żużlowym.

Pytam pana dyrektora, ponieważ ja oczywiście, tak jak odnotowałem pana deklarację na sesji, że wszystko będzie gotowe, to teraz mimo wszystko pytam, dlatego żeby też pan sobie zdawał sprawę z odpowiedzialności. I jednocześnie pan wtedy nie odpowiedział jakie koszty będą związane z utrzymaniem tego stadionu. Chciałbym się dowiedzieć jakie będą planowane koszty na utrzymanie tego stadionu.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: to jest pytanie do operatora. Ja kosztów nie podawałem, natomiast wypowiadałem się właśnie na temat obsługi, właśnie na temat przygotowań operatora do obsługi spotkań. I na to pytanie już wyczerpująco odpowiedziałem. Pan radny był na tej sesji i słyszał tę wypowiedź. Nie ma nic wspólnego przygotowanie operatora z terminem. Ja już o tym mówiłem.

Jeśli państwo oczekujecie szczegółów, to trzeba zasięgnąć wiedzy u operatora. Ja bardzo chętnie to zrobię i dane państwu przedstawię.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: operator był zaproszony na dzisiejsze spotkanie, natomiast nikt z jego przedstawicieli nie dotarł.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: ja chciałbym, abyście wszyscy państwo mieli świadomość, że przygotowanie toru żużlowego, stadionu do zawodów, to nie jest to stadion piłkarski, gdzie dwóch gości w miarę trzeźwych pojedzie kosiarką, trzeźwy narysuje linię i się mecz odbywa.

Tutaj pracuje kilkanaście osób i do tego jest potrzebny specjalistyczny sprzęt. Nie można tych ludzi wziąć z łapanki, ci ludzie powinni być przeszkoleni przed rozpoczęciem sezonu rozgrywek, bo tak mówi prawo związkowe.

Dziś nie wiem, czy miasto już zakupiło polewaczki, traktory, wszystkie inne urządzenia.

Ja – przedstawicielowi – firmy wykonawczej, a uważam, że przed tą firmą powinniśmy wszyscy uklęknąć, że chce ten stadion budować i nie dała się wykopać z tego miasta i buduje za tak niewielkie pieniądze – powiedziałem, że w momencie, gdy będą już przygotowane warunki do kładzenia nawierzchni żużlowej, to moi ludzie, wolontariusze oraz sprzęt, który my posiadamy, ułoży ten tor na pierwszy mecz. Chcemy nie ośmieszyć się w Polsce, że będziemy mieli stadion, albo nie mieli, będzie operator.

Jeśli chodzi o operatora, to odbyłem spotkanie z panem prezesem, ale pan prezes najpierw podzwonił po kilku klubach i chciał, żeby ktoś mu coś doradził, jak mi przekazano, bo musi Skrzydlewskiemu utrzyć nosa. Więc jak współpraca polega na tym, że ktoś chce mnie utrzyć nosa, to ja też potrafię się odwinąć. Dlatego, może to jest śmieszne, ale poszedłem z własnym termosem i z własną kawą do pana prezesa na rozmowę. Może to dziwnie wyglądało, ale też postanowiłem się zachować jak ktoś w ten sposób podchodzi.

Dzisiaj widzicie ignorancję spółki, która nawet nie przysłała swojego przedstawiciela tutaj, spółka która ma odebrać obiekt, ma nim zarządzać. Tam człowiek ze spółki powinien być codziennie na budowie i uczyć się, patrzeć co tam się dzieje, bo kiedyś będzie tym obiektem zarządzał.

Swego czasu, jak ja byłem przewodniczącym Komisji Sportu, pojechaliśmy do Kielc, tam budowano pierwszy stadion. I co miasto zrobiło? Miasto, w firmie budującej obiekt, zatrudniło na kierownika budowy człowieka, który później był dyrektorem obiektu. On się uczył, bo tam są gospodarze. Trzeba być gospodarzem, trzeba pieniądze publiczne szanować tak, jak swoje.

I dzisiaj, jeśli nie będzie polewaczek, nie będzie traktorów, a Skrzydlewski miał to wszystko sprzedać, to chciałbym, abyście sobie państwo tu zaprotokołowali, że mnie nie zależy, czy będzie stadion, bo będzie powód do tego, aby moja rodzina półtora miliona złotych nie wydawała pieniędzy. Mnie nie zależy. Dacie powód to nie będzie stadionu, nie będzie drużyny. Nie róbcie mi państwo łaski.

Ja za dobrze znam, bo siedziałem w tej sali i wiem co można było do tej pory zrobić. A państwo nie zrobili nic w tym kierunku. Od samego początku była wielka bitwa o ten stadion. Tutaj mogą się na mnie jedni z ŁKS-u, inni z Widzewa obrazić, ale państwo dokładnie wiecie, że pomysł z jednym stadionem piłkarskim i z boku żużlowym był najlepszy.

A dzisiaj pakujecie miliony w koło, a my dostajemy na budowę stadionu tyle, co obiekty treningowe kosztują. I z każdej strony liczy się, że Skrzydlewski załatwi. Nie może tak być. My dzisiaj jesteśmy upokorzeni przez państwa. I dzisiaj są trzy mecze, które będą albo

walkowery i po 300 000z ł zapłacimy, klub zlikwidujemy i miasto wybuduje piękny stadion. A może zrobicie to, co w Grudziądzu; przejmiecie stadion, drużynę na 99%. My dzisiaj jeszcze pół miliona, czy te 700 000 zł, co pan dyrektor mówi, wpłacam na konto, niech miasto bierze tę drużynę i niech prowadzi w 100%.

Radna p. Marta Grzeszczyk: chcę zaapelować do pana przewodniczącego, ponieważ pan nie zareagował, a wydaje mi się, że to co powiedział pan dyrektor, to jest skandaliczna wypowiedź.

Chcę abyśmy znali swoje role i zachowali standardy. My jako radni zadajemy pytania, ponieważ mamy delegację mieszkańców, a na pytania powinni odpowiadać urzędnicy.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: ja nie chciałem nikogo z państwa radnych urazić, ale na to pytanie odpowiedziałem już w trakcie sesji. To pytanie można wielokrotnie zadawać i jeśli każdy z państwa zada takie pytanie, to ja mogę na nie każdorazowo odpowiedzieć.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja z wypowiedzi pana radnego Tomaszewskiego zrozumiałem, że chodzi o inny model rozliczania, tak?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: chodziłoby o przygotowanie obiektów do zawodów, tak?

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: jest oczywistym, że operatorem ma być MAKiS skoro taka została podjęta uchwała. Przy okazji tej uchwały pytałem, czy MAKiS jest gotowy. Prosiłem, aby na sesji był obecny prezes; prezes nie przyszedł, a pan dyrektor – jeśli pan jest biegły w protokołach – to proszę sobie przeczytać, odpowiedź w protokołach odpowiedział dosłownie to: zapewniam, gwarantuję, że stadion będzie przygotowany.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: nie, nie tylko panie radny.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: nie powiedział pan jakie będą koszty, bo o planowanych kosztach mówiła pani Grażka. Natomiast pana prezesa nie było na tej sesji. Natomiast mamy dodatkowe okoliczności związane z tym, że wszystko się przesuwają, a jednocześnie nie wiem, czy pan prezes Maciaszczyk zakupił sprzęt, czy będzie wypożyczał od klubu „Orzeł”, czy ma to domówione z klubem? Jeśli pan to wszystko wie, to niech pan odpowie.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: operator przygotowuje się do obsługi stadionu i przygotowywania poszczególnych meczów. Właśnie w tym celu zasięgał informacji w innych ośrodkach, w których funkcjonują kluby żużlowe i w których funkcjonują nowoczesne obiekty żużlowe, m.in. w Toruniu, a także w Częstochowie, gdzie spędził nawet sporo czasu, żeby zdobyć wiedzę merytoryczną na temat wymogów i na temat sposobów przygotowywania stadionu, a także odpowiednio potrzebnego do tego sprzętu. Pan prezes Maciaszczyk porozumiał się z panem prezesem Skrzydlewskim, bo byłem przy tej rozmowie, w sprawie outsourcingu i z tego co wiem, to z ustaleń wynikało, że zwróci się do pana prezesa Skrzydlewskiego o to, aby wykorzystać sprzęt, którym dysponuje Klub Żużlowy „Orzeł” Łódź, a także wiedzę ludzi, którzy przygotowywali ten obiekt.

Jeśli chodzi o koszty, to nie mogę o tym powiedzieć, ponieważ to nie są moje kompetencje i tutaj należałoby spytać operatora, jakie są te kalkulacje.

Radna p. Marta Grzeszczyk: zrozumiałam, że pan przewodniczący powiedział, że pan prezes Maciaszczyk był na nasze posiedzenie, na dziś zaproszony. A czy mamy informację dlaczego nie dotarł, czy mamy jakieś usprawiedliwienie?

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: nie, nie mamy. Ja proponuję, abyśmy jako komisja wystąpili z pismem na jakim etapie przygotować jest operator, czyli Firma MAKiS i jakie są ewentualne koszty co do prowadzenia, funkcjonowania tego obiektu.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: jak wygląda stadion mieliśmy się okazję przekonać dzisiaj. Wiemy jakie problemy pojawiają się z tegorocznym systemem rozgrywek i jakie mogą być podjęte decyzje. Albo wynajem obiektów poza Łodzią, ewentualnie oddanie meczy walkowerem, co się również wiąże z kosztami.

Wiemy również jakie są zapewnienia wykonawcy co do terminu, który i tak jest pod dużym znakiem zapytania, chodzi mi o termin przypadający na koniec lipca.

Chciałbym zaproponować, abyśmy spróbowali odpowiedzieć sobie na pytanie, co miasto, co wykonawca, co klub i co Rada Miejska w Łodzi może jeszcze zrobić, aby tę trudną dla klubu, dla łódzkiego żużla sytuację poprawić i jakie są oczekiwania ze strony inwestora; w tym przypadku pytanie adresuję do pani dyrektor Belty, w stosunku do wykonawcy.

Pytanie do wykonawcy, czego oczekuje wykonawca od miasta w tym przypadku i czy jasno można określić przyczyny dla których to opóźnienie następuje i ewentualnie jaka rola w tym wszystkim może być Rady Miejskiej jeśli chodzi nie tylko o monitoring i kontrolowanie tego, co się na placu budowy dzieje, apelowania do pani prezydent o dołożenie wszelkich starań, ale co jeszcze w rękach radnych może się znaleźć, aby ta inwestycja i przyszłość łódzkiego żużla mogły po 1 sierpnia być zupełnie w innych kolorach niż to ma miejsce na dzień 14 maja.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja w trybie sprostowania; nie przypominam sobie kompletnie, aby pan dyrektor na sesji mówił o outsourcingu, po raz pierwszy o tym usłyszałem. Ale przyjmuję to do wiadomości, chociaż nie wiem, czy to rzeczywiście klub „Orzeł” już taką umowę zawarł. Mam wątpliwość co do sytuacji, w której nawet pan prezes się tutaj nie pojawia.

Natomiast jest jedna pożyteczna sytuacja, która została tutaj określona, że pan dyrektor Wydziału Sportu stwierdził, że jednak coś może. A skoro może, to chciałbym po pierwsze, żeby pan dyrektor zadeklarował, a żeby także komisja zechciała to ująć w swoim stanowisku, żeby klubowi zwiększyć tę dotację do wartości podwójnej.

Ja, patrząc na wykaz dotacji z ubiegłego i tego roku, mówię tutaj o porównaniu I połowy 2017 i 2018 roku, mogę powiedzieć, że pan dyrektor sam stwierdzał, że kryteria są różne określane.

Jeśli Widzew miał 652 000 zł w I połowie 2017 r., a ligowo jest o wiele niżej, w związku z czym prosiłbym, aby państwo uwzględnili ten fakt, żeby ta dotacja była podwojona dla „Orła” i żeby to był wniosek komisji w tej sprawie, a pan dyrektor stwierdzając, że może, rozstrzygnie w jakim trybie i jak to sformułować.

Chociaż, moim zdaniem, dzisiaj zasady dzielenia dotacji są takie, że i tak jest tutaj duża część uznaniowości więc jest to także w gestii pana dyrektora i taki wniosek chciałbym do państwa złożyć, bo reszta jest zawarta w projekcie stanowiska.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: oddając głos pani dyrektor Belcie, proszę o odpowiedź na pytanie pana radnego Pawłowskiego jakie są powody, że ta inwestycja jest w aktualnym punkcie, jakie były zagrożenia i co moglibyśmy jeszcze zrobić, jako komisja, jako UMŁ, aby wspomóc w szczęśliwym zakończeniu tej inwestycji.

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: miasto od samego początku jest bardzo zaangażowane w inwestycję, jesteśmy na każdej naradzie.

Oprócz tego, że cotygodniowo odbywają się narady z udziałem wykonawcy, inżyniera kontraktu, przedstawicielami ZIM, zapraszamy również przyszłego operatora. Ponieważ na początku nie wiedzieliśmy, to na narady byli zapraszani przedstawiciele MOSiR i MAKiS. Jeśli jest potrzeba spotykamy się tylko w wyznaczonym terminie, ale nawet kilka razy w tygodniu.

Ponadto, kiedy we wrześniu otrzymaliśmy pozwolenie na budowę, po kamieniu węgielnym również się spotykaliśmy, ponieważ ta budowa nie szła w takim tempie, w jakim powinna być. Spotykaliśmy się kilkakrotnie z panią wiceprezes firmy wykonawczej. Z naszej strony dokładaliśmy wszelkiej staranności, żeby tę budowę przyspieszyć.

W okresie jesiennym okazało się, że nie wszystkie grunty są odpowiednie i trzeba je wymienić. Poza tym jesień była z dużymi ulewami, co też utrudniało bardzo prace. Później była zima i znów pojawiły się inne czynniki, które nie były zależne od wykonawcy. Wszystkie przesunięcia terminowe były zgodnie z zapisami umowy, bo w umowie mamy stricte spisane przesłanki, pod jakimi warunkami możemy przesunąć termin umowy i muszą one być udokumentowane. Warunki atmosferyczne, to nie tylko że jest zima, bo jest zima, ale muszą być ponadnormatywne w danym okresie, np. spadki temperatur, czy zbyt duże, ponadnormatywne ulewy. I to wszystko jest oczywiście udokumentowane z instytutu z Lublinka, poparte wpisami do dziennika budowy. Te terminy zostały przesuwane ze względu na warunki atmosferyczne, ze względu na konieczną wymianę gruntów, która musiała być wykonana, bo pierwotne badania nie wykazały, ale tak często jest, że nie zawsze trafiamy w odpowiednim miejscu, bo robimy przed inwestycją pewne badania, wykonawca zresztą też robi. Ale to są badania punktowe.

Później mieliśmy duże problemy związane z koniunkturą, ale tu już wykonawca, że w pewnym okresie brakowało po prostu ludzi. W tej chwili na każdej budowie jest ten sam problem – brakuje ludzi. My kilkakrotnie spotykaliśmy się z panem prezesem firmy wykonawczej, z moim dyrektorem naczelnym, byliśmy kilkakrotnie u pana prezydenta, zwracając uwagę, aby zwiększyło się tempo tej budowy.

Bardzo dużą rolę odgrywało uzyskanie decyzji środowiskowej. W marcu zeszłego roku wykonawca złożył wniosek o wydanie decyzji i Urząd Wojewódzki po 5 miesiącach stwierdził, że on nie jest właściwy do wydania takiej decyzji. Sprawa wróciła do miasta, które wydało decyzję środowiskową. Wydawanie takiej decyzji, to też pewne terminy, uwarunkowania. Zajęło nam to czas od marca do października; pod koniec października dostaliśmy decyzję środowiskową. I również o ten czas musieliśmy terminy przesunąć, a nie był to powód po stronie wykonawcy. Nie mogliśmy uzyskać pozwolenia na budowę.

Rzeczywiście w ostatnim okresie kilkakrotnie spotykaliśmy się. Nie ukrywam, że nie były to miłe rozmowy, zarówno z naszej jak i z drugiej strony. Zwracaliśmy uwagę wykonawcy, aby zwiększył siły i zwiększył tempo pracy. Każdy z terminowych aneksów, który został podpisany jest udokumentowany i to jest do wglądu. Dokumenty posiadają uzasadnienie i odpowiednie materiały.

W ostatnim okresie jak się spotykaliśmy, wykonawca rzeczywiście zwiększył tempo. Po Świątach Bożego Narodzenia byłem na budowie i prace nabrały tempa. Pracowano nawet w wolne dni 1 i 3 stycznia. Ja też byłem na budowie, sprawdzałam i rzeczywiście tempo wzrosło. Gdyby było takie tempo jeszcze pół roku temu, to na pewno tutaj byśmy wszyscy zdążyli.

Był też okres trudny, braki materiałowe. Nie było nawet wełny mineralnej i wykonawca mógł pokryć dach na zimę tylko papą w celu zabezpieczenia dachu, bo po prostu nie było wełny mineralnej. Przesunęły się też terminy, na co również znacząco wpłynęła konstrukcja dachu,

która nie została na czas przywieziona, wyprodukowana chociaż w lipcu zapewniano mnie, że część tej konstrukcji dachu, kiedy pan prezes mówił o zadaszeniu całego stadionu, jest wyprodukowana.

Niestety, w lipcu okazało się, że nie ma grama stali wyprodukowanej na dach, dopiero w grudniu przyszły pierwsze transporty stali, a właściwie wyprodukowane elementy dachu. Tu nie ukrywam, że naprawdę mieliśmy bardzo duże problemy techniczne. To nie jest taka fajna budowa i mówimy, że wszystko jest dobrze, tylko czasami były bardzo męskie słowa między nami wymieniane, co na pewno potwierdzi wykonawca.

Przy takim tempie, jakie jest w tej chwili, a rzeczywiście jest ono zadowalające, wszystkie krzeselka są wyprodukowane. Ja nie ukrywam, że ze swojej strony spotykaliśmy się również z podwykonawcami, którzy też mieli obawy czy mogą podpisywać umowy podwykonawcze, żeby miasto było gwarantem zapłaty.

My robiliśmy wszystko, aby wspomóc wykonawcę w tych trudnych czasach, gdzie brakuje rzeczywiście materiałów, które bardzo zdrożały i przede wszystkim brakuje ludzi do pracy, tak jest na każdej budowie, gdzie każdy płacze, że nie ma ludzi do pracy.

Na ostatniej sesji też wspominałam, że umowny termin realizacji mamy chyba 26 maja, ale zaznaczałam i tutaj na pewno to mówiłam, że w marcu zmieniły się przepisy żużlowe, co nas dosyć dotknęło ze względu na bandy i oświetlenie. Wymagane jest w tej chwili 1800 luxów, co oznacza, że należy wykonać zamówienia uzupełniające o dołożenie lamp oraz bandy muszą być na całym obwodzie i muszą być innej konstrukcji. A wiadomo, że firma produkująca bandy jest firmą specjalistyczną, ona już wyprodukowała bandy, ale one nie starczą na cały obiekt. Dlatego muszą być zamówienia uzupełniające, bo na 2017 r. tego w przepisach nie było. Mieliśmy też potwierdzenie ze związku żużlowego, że mamy zatwierdzony projekt toru żużlowego, a później zmieniło się i odwodnienie, same bandy i oświetlenie. To na pewno wpłynie na zmianę terminu i ma również wpływ na prace i termin oddania stadionu.

Ja nie ukrywam, że są tutaj pewne problemy techniczne, bo wiadomo, że są pewne opóźnienia. Dlaczego tak się dzieje, to proponuję, aby wytłumaczył wykonawca. Ale rzeczywiście wykonawca od pewnego momentu, pan prezes osobiście przyjrzał się budowie, zwiększył nadzór, zwiększył siłę roboczą. W tej chwili tempo jest znaczne.

Ja nigdy nie wiem, czy jakaś brygada nie zjedzie z budowy, ale my ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, aby ten stadion powstał i myślę, że na pewno jest wielka szansa.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy strona miasta ma sobie coś do zarzucenia, czy mogliśmy zrobić coś więcej, aby uniknąć tych problemów, które wyniknęły?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: nie mam sobie nic do zarzucenia ewentualnie mogłam tylko wziąć łopatę i sama to robić. Nadzór jest sprawowany przez inżyniera kontraktu, który jest świetnym inżynierem, ma doświadczonych inspektorów nadzoru, którzy bardzo wspomagali wykonawcę. Nasze cotygodniowe narady zawsze zgłaszałyśmy jakieś uwagi, staraliśmy się problemy rozwiązywać, a nie je piętrzyć. Mogliśmy ewentualnie po dwóch miesiącach rozwiązać umowę, ale wtedy tego stadionu prawdopodobnie by nie było.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: po czyjej stronie spoczywa wina za brak decyzji środowiskowej?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: tutaj to niestety, ale Urząd Wojewódzki po otrzymaniu decyzji nawet w licu, i tutaj pan dyrektor na pewno

potwierdzi, że miał zapewnienia na chwilę obecną, że za tydzień nam wydadzą decyzję środowiskową i później się wycofali, ponieważ w czerwcu był wyrok sądu, że to nie on był właściwy.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: ja rozumiem, że o ile z dużą życzliwością pani tłumaczy opieszałość Urzędu w kwestii wydania decyzji środowiskowej, o tyle z brakiem zrozumienia pani podchodzi pani do obiektywnych kryteriów związanych z wykonawstwem, bo przecież Urząd – z całym szacunkiem – nie ma wpływu na stan pogody, temperatury, ilość opadów. Urząd też nie ma wpływu na rynek pracy, bo ja nie przypominam sobie, aby PUP w sposób szczególny dokonywał rekrutacji na rzecz realizacji tego przedsięwzięcia. Chodzi mi o pewne rzeczy, które musimy sobie jasno powiedzieć.

Ja wiem, że wykonawca popełnił pewne niedociągnięcia, jest szereg uwag po jego stronie, zresztą zaraz mam nadzieję to usłyszeć, ale nie może być tak, że mamy wykonawcę, który tak naprawdę pozostawiony jest sam sobie, liczne spotkania na które się pani powołuje i o których pani mówi, narady związane z inwestycją – ja nie neguję ich potrzeb i nie kwestionuję ustaleń tylko sądzę, że te ustalenia były w oderwaniu z rzeczywistością. Czekamy na wyrok sądu, który orzekł po trzech miesiącach, że Urząd Wojewódzki jest niewładny do tego, aby taką decyzję wydać. Nie można było tego założenia przyjąć wcześniej i nie przyjmować za dobrą monetę stwierdzenia, że w ciągu tygodnia to się uda zrobić? Dlaczego potem musiał o tym decydować sąd, a nie ...

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: to jest pomyłka. To nie sąd decyduje. Sąd w tej sprawie nie decydował. Są wyroki sądów w podobnych sytuacjach i Urząd wycofał się, że on nie jest właściwy i chciał pójść w spór kompetencyjny.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: to gdzie jest analiza prawna służb prawnych po stronie Urzędu Miasta, nie mówiąc o stronie wojewody, którego reprezentanta również nie ma wśród nas. Wydaje mi się, że powinniśmy patrzeć na pewne procesy, które dzieją się w mieście w sposób kompleksowy. Stadion żużlowy i jego budowa to jest tylko kliniczny przykład niedociągnięć, ale proszę mi wskazać dużą inwestycję sportową, która skończyła się w terminie w naszym mieście. Przed kilkoma posiedzeniami rozmawialiśmy o sytuacji na Minerskiej, rozmawialiśmy o Parku 3 Maja i jakoś dziwnym trafem mamy tę samą przypadłość, a jedynym zwornikiem tego wszystkiego nie są wykonawcy, nie jest komisja Rady Miejskiej Łodzi, tylko Urząd.

W związku z tym ja przyjmuję do wiadomości pani usprawiedliwienie i stwierdzenie, że nie poczuwa się pani za grosz winna temu co się dzieje. Ja przyjmuję do wiadomości pani usprawiedliwienie i stwierdzenie, że nie czuje się pani winna, ale nie sądzę, aby zostały dopełnione wszelkie formalności, a akurat całe odium, kumulacja tych negatywnych zjawisk koncentruje się na budowie stadionu żużlowego. I to trzeba sobie jasno powiedzieć.

Pytanie, które zadałem kilkanaście minut temu, co zrobić, żeby przyszłość żużla była zapewniona, żeby obiekt został zakończony, ja nie usłyszałem jeszcze żadnego stwierdzenia, że to co usłyszeliśmy na 6 Sierpnia, do końca lipca zostanie osiągnięte. To są też pobożne życzenia nas wszystkich, z wykonawcą włącznie. A ja chciałbym, aby został dopełniony nowy harmonogram, nowe uzgodnienia w trybie ekstraordynaryjnym za zgodą, czy wiedzą pani prezydent, bo sądzę, że wsłucha się i wczyta w stanowisko, które Rada Miejska przyjmie, przynajmniej są takie przesłanki, że to stanowisko zostanie przyjęte przez Radę Miejską w Łodzi i chciałbym, żebyśmy dziś z pewnym wyprzedzeniem mogli sobie pewien scenariusz założyć, a nie tłumaczyć się z grzechów na zasadzie takiej, że większość rzeczy nie zależała ode mnie, a ja sobie nie mam nic do zarzucenia, ponieważ równie dobrze ja mógłbym powiedzieć, że nie mam sobie nic do zarzucenia, ale dziś pan prezes Skrzydlewski powiedział, że przez 3 lata komisja nie zrobiła nic, to co ja mam powiedzieć, że robiła coś?

Monitorowała, wsłuchiwała się w sprawozdania, ale tak naprawdę nie miało to wpływu na przyspieszenie tempa prac, ani nawet na zapewnienie wczesnego harmonogramu realizacji tej inwestycji.

Moja dłuższa wypowiedź wynika nie z potrzeby obarczenia kogokolwiek odpowiedzialnością za to, ale chodzi mi o to, aby znaleźć rozwiązanie, które pozwoli dzisiaj po opuszczeniu tej sali, mieć przekonanie, że w lipcu się spotykamy, klub jeździ, obiekt funkcjonuje, operator się wywiązuje ze wszystkich zobowiązań, a my zajmujemy niekoniecznie VIP-owskie siedziska na stadionie i obserwujemy zmagania.

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: kilkakrotnie spotykaliśmy się, pan prezydent spotykał się z firmą wykonawczą, spotykał się z inżynierem kontraktu, spotykaliśmy się również na komitetach sterujących mówiąc o naszych wszystkich problemach i na bieżąco staraliśmy się je rozwiązywać. To nie są błahy tematy. Ja nie chcę wszystkich wtajemniczać jak to było. Również harmonogramy inwestycji były cały czas aktualizowane. Jeśli pan przewodniczący uważa, że ponoszę winę za to, że stadion nie został wykonany w terminie, to ja mogę zrezygnować z dalszego prowadzenia tej inwestycji. Dlatego nie mam sobie nic do zarzucenia, bo robiłam bardzo dużo, nawet więcej ze względu na to, że również sąsiedzi blokowali nam ten stadion, o czym nie mówiłam i bardzo dużo poświęciłam czasu. O pomoc prosiłam państwa radnych, spotykałam się z pułkownikiem, żeby wojsko pozwoliło przejść firmie energetycznej z podłączeniem do sieci ciepłowniczej. Wojsko podało nas do sądu podważając decyzję środowiskową. Wycofali się dopiero teraz. To jest kropla w morzu tego jakie tam są problemy, które nie zależą od nas.

A na pewno na Urząd Wojewódzki w sprawie wydania decyzji nie mieliśmy na to żadnego wpływu. Na pewno mieliśmy wpływ na naszą wydawaną decyzję, która była wydana w błyskawicznym tempie, abyśmy mogli kontynuować prace z zamienną decyzją pozwolenia na budowę, które była do tego potrzebna.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: pani dyrektor, ja przez jeden moment nie poddałem w wątpliwość pani zaangażowania w to przedsięwzięcie. I chciałbym, aby to jasno wybrzmiało. Moja wypowiedź służy temu, co możemy zrobić, żeby do końca lipca, tak jak to usłyszeliśmy na placu budowy, obiekt został ukończony w takim zakresie, by można było korzystać z niego dla zawodów sportowych, co musi zrobić wykonawca, albo na co może liczyć wykonawca z naszej strony, dlatego potrzebna będzie w tym momencie Rada Miejska i w jakim zakresie możemy mieć na to wpływ, poza monitorowaniem i kontrolowaniem działań, które do tej pory są realizowane.

To są przesłanki mojej wypowiedzi. W związku z tym, że oczekuję czegoś więcej, z tym co pani nawet nazwała, że może pani zrezygnować. To nie było przedmiotem ani mojej wypowiedzi, ani moich rozważań. I chciałbym, abyśmy dalsze nasze wypowiedzi skierowali w stronę tego co przed nami, a nie ciągle się bili w piersi i tłumaczyli co było powodem tego czy tamtego na placu budowy.

Ja doskonale wiem, jakie trudności pojawiały się w trakcie. Żałuję, po tych miesiącach mogę powiedzieć, że nie rozmawialiśmy o tych problemach otwartym tekstem, że pani wszystko brała na swoje barki i próbowała rozwiązać problemy bez wsparcia Komisji. Ale ostatecznie my jesteśmy taką strukturą organu stanowiącego, że możemy – wbrew temu, co niektórzy sądzą – wiele zrobić, zwłaszcza dla inwestycji.

I proszę mieć więcej zaufania do komisji, do radnych, a te problemy, które dziś pani przywołuje stwierdzając, że nie chciała pani o nich mówić, to tylko miały dodatkowy negatywny wpływ na naszą ocenę i nas po prostu uspokajały.

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: ale udało się załatwić. Ja tutaj bardzo dziękuję jednemu z panów radnych, który był w stałym kontakcie, który naprawdę bardzo mi pomógł właśnie przy rozwiązywaniu problemów z wojskiem.

Duże wsparcie też miałam ze strony pana prezesa Skrzydlewskiego, z którym jestem w stałym kontakcie i też panu prezesowi bardzo dziękuję za pomoc przy realizacji inwestycji.

Teraz ja oczekuję, co powie wykonawca, jak my możemy – jako miasto – mu pomóc. A na pewno największego wsparcia będziemy potrzebowali przy odbiorach technicznych i opinii straży. I tutaj, w tym zakresie odbiorów straży pożarnej, proszę państwa radnych o wsparcie.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: bardzo proszę pana przewodniczącego o umożliwienie mi udzielenia odpowiedzi na pytanie pana radnego Włodzimierza Tomaszewskiego, a także o zwolnienie mnie z dalszej części posiedzenia z uwagi na to, że mam spotkanie z dużą grupą dyrektorów szkół.

Ja nie zobowiązę się do żadnej kwoty dotacji, nie tylko dzisiaj, ale nigdy się nie zobowiązę, ponieważ byłoby to działanie bezprawne. Wysokości dotacji nie określa dyrektor Wydziału tylko określa komisja i to po merytorycznym przeanalizowaniu wniosków wszystkich klubów, a nie tylko jednego klubu, jak również po odniesieniu się do budżetu, który przecież nie jest nieograniczony. I dopiero wtedy będzie można określić jaka będzie wysoka dotacja w konkretnym konkursie.

Natomiast na pewno komisja weźmie pod uwagę wszystkie okoliczności, także te które dotyczą spraw, o których dziś mówimy. Na pewno nie mogę się zobowiązać do żadnych kwot, czy tak jak pan radny powiedział, podwajania dotacji. I mam również nadzieję graniczącą z pewnością, że Komisja Sportu nie będzie na mnie takiej presji wywierać, że byłby to precedens.

Dyrektor kontraktu firmy wykonawczej: zasadniczo większość rzeczy, które wpłynęły na termin realizacji inwestycji pani dyrektor już poruszyła.

Niewątpliwie były dwa podstawowe, to właśnie wymiana gruntów, która był nieprzewidywalna na podstawie dokumentów, które mieliśmy dostępne do wyceny.

A drugi temat to właśnie decyzja środowiskowa, która oprócz tego, że była wydawana bardzo długo i kiedy mieliśmy już potwierdzone, że pan wydaje decyzje środowiskową i powiedzmy, że potwierdzenie mieliśmy 19 lipca, a po 20 dowiedzieliśmy się, że jednak to wraca z powrotem do WOŚ i cała procedura została rozpoczęta od nowa.

Nie mając decyzji środowiskowej nie mieliśmy możliwości realizowania w jakikolwiek sposób elementów zewnętrznych całego obiektu, czyli projektu zagospodarowania terenu, sieci, drogi. Gdy już otrzymaliśmy decyzję, prezes na własne ryzyko podjął decyzję i my już zaczęli wykonywać. Mając decyzję, pozwolenia na budowę, mieliśmy już gotową większość sieci pod drogami i pod parkingami. Gdybyśmy czekali do końca, to o terazniejszym zaawansowaniu robót zewnętrznych moglibyśmy pewno zapomnieć, ponieważ my też ze swojej strony dużo robiliśmy.

Oczywiście można nam wiele rzeczy zarzucić jeśli chodzi o organizację, bo takie zarzuty też padały natomiast wyceniliśmy ten projekt gdy ceny były bardzo niskie, realizowaliśmy, realizujemy go cały czas, gdy ceny są dużo wyższe. Przed rozpoczęciem realizacji roboty żelbetowe można było opłacić podwykonawcę za 37 zł za roboczogodzinę. W tej chwili ta sama firma musi być opłacona za 47 zł. Czyli diametralnie dużo więcej. To problemy z którymi musimy się zmagać. Natomiast prezes realizuje tę budowę i chce ją skończyć. Niejednokrotnie na spotkaniach, o których mówiła pani dyrektor i wewnętrznych, i na 2 czy 3 spotkaniach z panem prezydentem, pan prezes jak najbardziej potwierdzał zaangażowanie, jak

również chęć zakończenia tej budowy, bo co jakiś czas gdzieś mieliśmy zarzut dotyczący finansowania.

Ponieważ nie mamy procentowego zaawansowania tylko możemy fakturować elementami tzw. skończonymi i tu nieustannie od samego początku trwa dyskusja właśnie z inżynierem kontraktu, gdzie ten element skończony jest, co można zafakturować, co nie. To są problemy, z którymi musimy sobie poradzić. Musimy dużo więcej kosztów finansowych ponieść. Myśleliśmy, że będzie to wyglądało inaczej.

Zwiększyliśmy diametralnie ilość osób, zaangażowania, również godzin pracy jak też wykorzystujemy każdy dzień do pracy czy to na zewnątrz, czy w środku. Również odnośnie finansów rozmawialiśmy z panią dyrektorką i chyba w jakiś wywiadach pan prezydent potwierdzał, że możemy szybsze fakturowanie. Rozmawiamy z panią dyrektorką, żeby np. można była zafakturować 2 razy w miesiącu, albo zrobić szybsze płatności czy do podwykonawców, bo to co pani dyrektorka mówiła o wymogach PZM, to one też się trochę zmieniły zarówno odnośnie luxów, jak i band.

Jeśli chodzi o bandy amortyzujące bez których nie ma możliwości dopuszczenia toru, to jest jeden wykonawca w Polsce, który jest bardzo drogi i trzeba za całe bandy przedpłacić nim on je przywiezie na budowę. To są kolejne koszty finansowe, których też nikt nie brał pod uwagę. Różnych wniosków, czy przyczyn nałożyło się wiele. W tym także sama koniunktura rynkowa, w której ilość osób na rynku do pracy jest dużo mniejsza, albo dużo bardziej droga. Nie zawsze ten koszt idzie za jakością. Niejednokrotnie jesteśmy już dogadani z firmami, zgłaszamy do zamawiającego, a się okazuje, że firma w ogóle nie przyjeżdża, nie wchodzi, bo gdzieś miała inny kontrakt. I to dotyczy różnych rzeczy. To dotyczy nawet i kopalni kruszywa, gdzie mamy zakontraktowane konkretne kruszywo, musimy je w międzyczasie zmieniać, uzgadniać z PZM jeszcze raz, gdyż np. kopania ma limity i zamiast tego kruszywa musimy szybko wozić kolejne.

Te rzeczy zmienne, które się złożyły na ten termin, jest myślę, że po każdej stronie. Dużo rzeczy też jest niezależnych.

My nigdy nie ukrywaliśmy, że terminowe aneksy podpisujemy z zastrzeżeniami. Myśmy zawsze informowali, że to nawet 26 maja, który podpisaliśmy, musi być kontynuacja umowy; tego też sobie nie wyobrażamy.

Natomiast każdy aneks był podpisywany z zastrzeżeniem. Często mówiliśmy o 30 czerwca, czy 20 lipca. Ostatnio nawet pojawiła się data 1 września na obydwie etapy, bo pamiętajmy, że ta umowa jako zakończenie inwestycji ma obecny termin 25 września jako całkowity koniec inwestycji. My chcemy to w jednym etapie i mamy nadzieję, że to nam się uda.

Ostatnio padła rozmowa, o czym mówiłem na stadionie, że podjęliśmy wyzwanie, żeby umożliwić, doprowadzić do takiej sytuacji, że jeśli uda się załatwić z pozostałymi zespołami, o czym mówił pan prezes, żeby 28 lipca przeprowadzić tutaj pierwszy bieg. Z tym wiążą się procedury związane z pozwoleniem na użytkowanie; muszą być dużo szybsze. Wszyscy wiemy ile to trwa.

Najgorszym jest strażak. My też ze swojej strony staramy się to monitorować, ale jak już zaczniemy tę procedurę, to właśnie będzie prośba, gdzie również rozmawialiśmy z panią dyrektorką, to deklaracje jeśli chodzi o sanepid to jak najbardziej jest ta pomoc, jeśli chodzi o straż, to tyle ile będzie można pomóc. Straż ma swoje procedury, a my też staramy się w jakiś sposób monitorować.

Prezes Klubu Żużlowego „Orzeł” Łódź p. Witold Skrzydlewski: myśmy zawierzili państwu, jako władzom miasta, że będziemy mieli stadion na 1 kwietnia na pierwszy mecz.

W związku z tym zatrudniliśmy zawodników, którzy nam gwarantowali w jakiś sposób możliwość awansu do najwyższej ligi rozgrywkowej. Z tego tytułu nasz budżet jest na ten sezon nie 2 200 000 zł tylko prawie 6 000 000 zł. Ponosimy z tego tytułu koszty. Zawodnicy buntują się, że nie mogą jeździć na swoim torze. Dziś my musimy wiedzieć jasno. My następne 3 mecze mamy załatwić, że gdzieś będą się w inny sposób odbywały i ponieść następne koszty? Pan dyrektor powie, że on prawa nie może złamać, powie że ja na spotkaniu z panem i z panem dyrektorem i panem prezesem MAKiS dogadaliśmy się.

Bądźmy szczegółowi, była mowa że się z panem dyrektorem MAKiS-u spotkam. I spotkanie się odbyło, gdzie przyszedłem z własną kawą, bo w międzyczasie pan dyrektor postanowił mi utrzyć nosa. Taka to jest współpraca.

Jedynie to co podkreślam. Wiem, że na dzień dzisiejszy w żaden sposób MAKiS nie jest w stanie przygotować toru żużlowego, nie mówię krzeselek, do pojechania w I meczu więc klub żużlowy zobowiązuje się za własne pieniądze to przygotować. Da swoje maszyny, na których miałem kupców. I pan był świadkiem jak pan prezydent mówił, żebym tego nie sprzedawał. I my to będziemy w stanie zrobić.

Dalej jak będzie nasza współpraca z panem dyrektorem MAKiS-u przebiegała to jest wielki znak zapytania, bo teraz ja spróbuję panu prezesowi MAKiS-u utrzyć nosa.

Państwo ponosicie odpowiedzialność jako Rada Miasta, jako władze miasta, czy będzie ten klub, czy go nie będzie. Czy my wytrzymamy, czy nie wytrzymamy, bo ja naprawdę jestem na krawędzi żeby podziękować za to, bo po I części rozgrywek nikt mi za to mi nie powiedział dziękuję.

Pan mi w piśmie napisał, że ja sobie odbiję z biletów. Ja to pismo mogę dać. Niech pan teraz wytłumaczy sponsorom, których mamy, którym musimy oddać pieniądze, bo nie będzie tyle meczy zagwarantowanych.

Mieliśmy zaplanowane piękne otwarcie, mecz Polska – Reszta Świata, wszystko było załatwione. Też ponoszę jakieś konsekwencje za to. I co, zrobimy otwarcie jak na ŁKS-ie. Przegraliśmy najpiękniejszą rzecz jaka mogła być.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja chcę stwierdzić, że pan dyrektor dokonał wolty i nie dziwi mnie to kompletnie. Najpierw mówi, że to się dzieli według uchwały, że uchwała jest obiektywna, potem się okazuje, że jest bardzo subiektywna, bo duża część jest naprawdę uznaniowa, potem mówi, że jednak może, a na końcu mówi, że nie może. A jeszcze mało tego, wywiera presję na Komisję, żeby Komisja się w tej sprawie w ogóle nie wypowiadała.

Dla mnie jest to kompletnym skandalem. W związku z czym, ja już się zwracam nie do pana dyrektora, bo nie do końca wierzę panu dyrektorowi ze względu chociażby na fakt, że pan twierdził, że wszystko zostało załatwione z MAKiS-em, a okazuje się, że nie jest załatwione. Natomiast zwracam się do państwa, do komisji, żeby właśnie kwestię dotyczącą dotacji w państwa stanowisku zawrzeć, żeby tę dotację powiększyć.

Komisja ma pełne prawo w tym zakresie zważywszy na bardzo luźne formuły rozdzielania tych pieniędzy. Pan dyrektor nie może mieć wyłączności co do tego, aby sobie dzielić jakąś komisją na zasadzie zupełnej dowolności. Uważam, że klubowi w takiej sytuacji szczególnie się należy podwójna dotacja i powinno to być zawarte w stanowisku Komisji Sportu i Rekreacji.

W kwestii dotyczącej terminów: nie byłoby żadnego problemu z budową stadionu, która ma już historię czteroletnią, gdyby byli zainteresowani od początku ci, którzy takimi inwestycjami powinni być zainteresowani. Gdyby zaraz po decyzji, że budowa będzie – wymuszonej przez radnych – także głównie przez radnych opozycji, w której również byli

wtedy przedstawiciele SLD, licząc od 2014 r. Ale stracony był co najmniej rok na realizację projektu, który był kompletnie nieużyteczny. Przecież projekt dopiero był drugi robiony przez firmę – obecnego wykonawcę, stąd też jest także duży poślizg. Także w związku z tym była cała perturbacja dotycząca decyzji środowiskowych, gdyż o tę decyzję można było o wiele wcześniej wystąpić. A to wszystko łączy się z tym, że ofiarą jest klub.

Notabene zadziwiło mnie to, że dostaliśmy zaproszenie na teren Klubu Żużlowego „Orzeł” tylko pytanie, czy ten „Orzeł” jeszcze tam jest. Trzeba dzisiaj skompensować klubowi te wszystkie kłopoty i trudności i także potwierdzić w stanowisku, że po pierwsze ta kompensata będzie, a po drugie, że wszyscy staną na głowie, żeby jak najszybciej ten stadion był oddany, żeby nie pogłębiać tych strat. I to jest moja prośba, która odnosi się również do stanowiska, które za moment będziemy rozpatrywać.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: dziękuję bardzo. Ja na tym chciałbym zakończyć i podsumować tę dyskusję.

My oczywiście jako Komisja Sportu i rekreacji wystąpimy z takim stanowiskiem do pana prezydenta, do pani prezydent.

Chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi pana prezesa Skrzydlewskiego, która padła na stadionie, w kontekście mojej osoby. Już nie będę przechodził od słów dotyczących polityki, bo to nie ma sensu. Wolałbym, abyśmy tę politykę zostawili gdzieś na boku i żeby pan, panie prezesie nie martwił się o moje wybory. Jak mnie wybiorą, to mnie wybiorą, a jak nie to nie. Pan też był radnym, teraz nim nie jest i jakoś pan funkcjonuje. Mam nadzieję, że ja też jakoś dam sobie radę.

Jeśli chodzi o to, czy nasza komisja się interesowała, czy nie interesowała, że dopiero dzisiaj. Nie jest to do końca prawda. Może rzeczywiście mogliśmy więcej zrobić, tak jak powiedział pan przewodniczący Pawłowski. Natomiast w końcu roku była na ten temat dyskusja na Komisji. Jeśli chodzi o stan realizacji inwestycji sportowych, to była też informacja i dyskusja w marcu tego roku. Oczywiście mieliśmy na bieżąco informacje jakie są problemy, pytaliśmy z czego one wynikają natomiast po informacji w marcu dowiedzieliśmy się, że zostały zwiększone siły jeśli chodzi o zatrudnienie osób na budowie i że wszystko powinno przebiegać w dobrym kierunku. Czy nasza wizyta wtedy na stadionie pomogłaby w czymkolwiek? Nie wiem. Zawierzylimy, myśleliśmy że skończy się to optymistycznie dla wszystkich stron.

Dziś powinniśmy zrobić wszystko. Nasza rola w tej sprawie jest pośrednia, z czego chyba pan prezes zdaje sobie sprawę. Najwięcej leży po stronie wykonawcy. Ja mogę tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o realizację stadionu „Orla” i małej hali sportowej, to pan dyrektor Belta angażuje mnóstwo swoich sił. Oczywiście to jest jej rola, ale nie można zarzucać, że ona w jakiś sposób jest odpowiedzialna za to, w jakim miejscu ta inwestycja dziś jest.

W związku z tym ja poddam pod głosowanie, czy państwo radni zgadzacie się na to, abyśmy wystąpili do pani prezydent, do pana prezydenta z apelem o dofinansowanie klubu w maksymalnie możliwej kwocie, aby w jakiś sposób ulżyć klubowi w wydatkach, które musi ponosić z tytułu opóźnienia inwestycji. Kto z państwa jest za wystąpieniem?

Komisja w głosowaniu przy 6 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” poparła projekt stanowiska będący wynikiem wcześniejszej dyskusji, w formie zaprezentowanej przez pana przewodniczącego.

Ad. pkt 3 - Rozpatrzenie projektu uchwały stanowisko – apel w sprawie dokończenia budowy stadionu żużlowego i spełnienia warunków jego użytkowania – druk BRM nr 79/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poproszę przedstawiciela projektodawców.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: sytuacja jest o wiele gorsza niż wyraża to treść apelu; gorsza w tym znaczeniu, że czerwiec jest już tylko elementem marzeń. Niemniej jednak uważam, że ten apel, jako mobilizujący i wskazujący na to, że z jednej strony stadion jest bardzo potrzebny i że koszt jego budowy jest naprawdę wzorcowy, ponieważ cena jest taka, że nawet gdyby uwzględnić wszystkie okoliczności, to także jest to element potwierdzający w stanowisku Rady, że okoliczności dotyczące robót dodatkowych, wzrostu kosztów związanych z chociażby luxami, czy elementami dotyczącymi band, to moim zdaniem, to akurat nie jest kwestia terminu, tylko właśnie ewentualnego kosztu dodatkowego, który powinno się uwzględnić.

Również współpraca z wykonawcą powinna być jak najszersza i ona jest w pełni uzasadniona, co zresztą potwierdza sam fakt, że jednak wykonawca, gdyby był całkowicie winny to by dziś ponosił kary za to, że nie wykonał w terminie tej inwestycji. W związku z czym uważam, że mamy bardzo dobrego partnera, ze strony miasta jest pełna zasadność do tego, aby uwzględnić wszystkie dodatkowe okoliczności, tych dodatkowych kosztów, które i tak, gdyby nawet doszły do 50 000 000 zł, to i tak będzie to super wzorzec gospodarności jeśli chodzi o budowę tego typu obiektów.

Powinno wszystkim bardzo zależeć, aby to zostało dokonane.

Natomiast bardzo niepokoi sytuacja dotycząca obsługi, a więc operatora i to, że nawet dziś nie ma tutaj prezesa. Ja prosiłem o to w piśmie przewodnim i wskazywałem kogo zaprosić. I przyznam się szczerze, że niestety taki jest także mój stosunek, że prosiłem, aby zaprosić prezydenta, dyrektora ZIM, firmy wykonawczej, prezesa MAKiS i prezesa Klubu Żużlowego „Orzeł”. Nie prosiłem o zaproszenie dyrektora Wydziału Sportu, ponieważ na niego kompletnie nie liczę. Jeśli prezydent zdecyduje, to tak będzie. Wiem również, że pani dyrektor Belta bardzo się w to angażuje, ale ma także nad sobą dyrektorów, którzy się po pierwsze zmieniają i którzy nie do końca są w to specjalnie zaangażowani. I ta uchwała ma w gruncie rzeczy wszystkich mobilizować, a tych którzy się już zaangażowali – wspierać.

Myślę, że ta uchwała będzie także ważnym elementem jeśli chodzi o koszty, które ponoszą zwłaszcza przedstawiciele klubu żużlowego w związku z trudnościami. Powinna również mobilizować do zapewnienia właściwej obsługi spełniającej wymogi PZM jeśli chodzi o obiekt i uczynienia wszystkiego, aby drużyna się nie rozpadła, aby grała do końca i aby była i żeby odrobiła straty wynikające z obiektywnego faktu, że nie mają obiektu, nie mają gdzie trenować i nie mają publiczności.

Prosiłbym państwa o podjęcie tej uchwały, jak już państwo przesądzili, że będą występować o dodatkowe pieniądze na wsparcie klubu, to będzie to całość. Proszę o podjęcie pozytywnej opinii co do treści tej uchwały.

Pytania.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy zmiana oświetlenia jest aneksowana?

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: jest to w trakcie procedowania. Jutro jesteśmy umówieni na negocjacje.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały stanowisko – apel w sprawie dokończenia budowy stadionu żużlowego i spełnienia warunków jego użytkowania – **druk BRM nr 79/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 6 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały stanowisko – apel w sprawie dokończenia budowy stadionu żużlowego i spełnienia warunków jego użytkowania – **druk BRM nr 79/2018.**

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: mam jeszcze prośbę do pana radnego Tomaszewskiego. Gdyby zechciał pan spojrzeć na § 1. Ja mam informację, że jeśli chodzi o liczby w punkcie dotyczący stadionu ŁKS to jest 19 600 zł. Ja mam informację od pani dyrektor Belty, że to jest koszt 15, 3.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja operowałem materiałem, który otrzymałem z Wydziału w wyniku interpelacji. Na pewno ten tekst, który otrzymałem podpisany przez chyba pana prezydenta Trelę, przyniosę na sesję i pokażę. Tutaj uwzględniłem te koszty, które przedstawione zostały w odpowiedzi na interpelację.

Zastępca Dyrektora Zarządu Inwestycji Miejskich p. Małgorzata Belta: w tej tabelce ujęte są wszystkie koszty, które były przy al. Unii. Do tego wliczony był parking, który był nie tylko dla stadionu, ale dla całego kompleksu. Budowa sieci 110 była właściwie dla hali, i jeszcze kilka rzeczy, które nie były związane ze stadionem.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja mam prośbę. Ponieważ istnieją pewne dokumenty, które wchodzi w obieg. Operowałem dokumentem, który dostałem jako odpowiedź na interpelację. Celowo wcześniej prosiłem o zestawienia kosztów wszystkich trzech stadionów. Jeśli państwo zweryfikują i pokażą w stosunku do treści tamtej interpelacji, odpowiedzi na interpelację, że w tym koszcie tamtego obiektu należy to odliczyć i uzasadnić dlaczego, to wtedy skorygujemy to na sesji o tę wartość. I tak wartość 15 000 zł jest horrendalną w stosunku do tego, jak widzimy, mamy na stadionie „Orła”.

Ad pkt 4 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na ternie miasta Łodzi w 2018 r. – druk nr 16/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poproszę przedstawiciela Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: ja chciałbym nawiązać do wypowiedzi pani dyrektor; jak MOSiR jest zapraszany na spotkania, zawsze przychodzi.

Pan dyrektor zreferował projekt uchwały opisany w **druku nr 16/2018**, stanowiący **załącznik nr 3** do protokołu.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na ternie miasta Łodzi w 2018 r. – **druk nr 16/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia sezonu kąpielowego i wykazu kąpielisk na terenie miasta Łodzi w 2018 r. – **druk nr 16/2018**.

Ad pkt 5 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami „Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi” i „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi” oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Łodzi” – druk nr 123/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poproszę przedstawiciela Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: zreferował projekt uchwały opisany w **druku nr 123/2018**, stanowiący **załącznik nr 4** do protokołu.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami „Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi” i „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi” oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Łodzi” – **druk nr 123/2018**.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami „Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi” i „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi” oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą „Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Łodzi” – **druk nr 123/2018**.

Ad. pkt 6 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 r. – druk nr 134/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poproszę przedstawiciela Wydziału Budżetu.

Dyrektor Wydziału Budżetu p. Małgorzata Wojtczak: zreferowała projekt uchwały opisany w **druku nr 134/2018**, stanowiący **załącznik nr 5** do protokołu.

Pytania.

Radna p. Marta Grzeszczyk: co skradziono na Młynku?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: sprzęt do pielęgnacji, czyli traktorki do koszenia, piły.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: rozumiem, że to wszystko było ubezpieczone.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: tak oczywiście.

Radna p. Marta Grzeszczyk: czy będzie tam monitoring?

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: w tym roku dzięki budżetowy obywatelskiemu remontujemy tam przystań i na przystani będzie monitoring z zasięgiem na obiekt.

W przyszłym roku ruszymy z przystanią na Młynku.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 r. – **druk nr 134/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 r. – **druk nr 134/2018.**

Ad. pkt 7 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – druk BRM nr 77/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poproszę p projektodawcę.

Radna p. Monika Malinowska – Olszowy: zreferowała projekt uchwały opisany w **druku BRM nr 77/2018**, stanowiący **załącznik nr 6** do protokołu.

Pytania.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jakie mamy szacunki finansowe?

Radna p. Monika Malinowska – Olszowy: nie da się tego oszacować. Jest to skierowane do 350 uczestników więc kwoty będą bardzo małe.

Akredytacje dla zawodników są przygotowane przez AZS. Na podstawie tejże akredytacji mieliby być zwolnieni z opłat za przejazd. Chodzi o zagranicznych studentów.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – **druk BRM nr 77/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – **druk BRM nr 77/2018.**

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: przypomniał, że Komisja nie przyjęła protokołu. W związku z powyższym poddał pod głosowanie Komisji przyjęcie protokołu nr 48/IV/2018 z dnia 16 kwietnia 2018 r.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr 48/IV/2018 z dnia 16 kwietnia 2018 r.

Ad. pkt 8 – Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Radna p. Marta Grzeszczyk: otrzymałam odpowiedź na interpelację w sprawie dekomunizacji. Miasto odpisało mi, że mamy jedną pływalnię, której nazwa powinna być zmieniona. Chodzi o nazwę Promieniści.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Eryk Rawicki: już nie ma pływalni Promieniści. Jest pływalnia na ulicy Głowackiego.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: wobec braku zgłoszeń innych spraw w tym punkcie – zamknął obrady komisji

Komisja przyjęła protokół:
Przewodniczący Komisji

Jarosław Tumiłowicz

Protokół sporządziła:

Sekretarz Komisji

Monika Olejniczak